

{youtube} [50AM2apsXZY](#) {/youtube}

## I Niedziela Wielkiego Postu – Rok B

Czytania mszalne, komentarz, homilia, video

### PIERWSZE CZYTANIE

*Przymierze Boga z Noem po potopie*

### Czytanie z Księgi Rodzaju

Tak rzekł Bóg do Noego i do jego synów:

„Oto Ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem, które po was będzie; z wszelką istotą żywą, która jest z wami: z ptactwem, ze zwierzętami domowymi i polnymi, jakie są przy was, ze wszystkimi, które wyszły z arki, z wszelkim zwierzęciem na ziemi. Zawieram z wami przymierze tak, iż nigdy już nie zostanie zgładzona żadna istota żywa wodami potopu i już nigdy nie będzie potopu niszczącego ziemię”.

Po czym Bóg dodał: „A to jest znak przymierza, które Ja zawieram z wami i każdą istotą żywą, jaka jest z wami, na wieczne czasy: Łuk mój kładę na obłoki, aby był znakiem przymierza między Mną i ziemią. A gdy rozciągnę obłoki nad ziemią i gdy ukaże się ten łuk na obłokach, wtedy wspomnę na moje przymierze, które zawarłem z wami i z wszelką istotą żywą, z każdym człowiekiem; i nie będzie już nigdy wód potopu na zniszczenie jakiegokolwiek jestestwa”.

***Rdz 9,8-15***

**Bóg składa obietnicę, że już nigdy nie zniszczy ziemi. Kilka idei ukazuje różne aspekty jednego zamiaru stworzenia życia. Przymierze jest uroczystą umową zawartą przez dwie strony, zaprzysiężoną przed bogami, którzy mieli nadzorować jego wypełnianie. W w. 9 przymierze to jest w istocie obietnicą – pierwotnie udzieloną Noemu (6,18) – teraz z rozszerzoną na wszystkie żywe stworzenia. Mimo to zakłada się przecież dobrowolną zgodę Noego. Żydzi uważali, że zakaz spożywania krwi obowiązuje wszystkich ludzi (por. Dz 15,29). Podobnie jak przymierze zawarte z Abrahamem i to ma swój znak: tęczę, która będzie sygnałem końca przyszłych burz, zanim zniszczą one ziemię.**

[Katolicki Komentarz Biblijny,  
prac. zbiorowa, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2001 .:](#)

### **8-17. Przymierze.**

Przymierze to oficjalna umowa zawarta pomiędzy dwiema stronami. Główny fragment przymierza stanowią warunki dla jednej lub obydwu stron. W tym przymierzu Bóg bierze spełnienie warunków na siebie, zamiast nakładać obowiązek na Noego i jego rodzinę. W przeciwieństwie do późniejszego przymierza z Abrahamem i tych przymierzy, które na nim budowano, przymierze z Noem nie zawiera elementu wybrania ani nowej fazy objawienia. Zostało zawarte ze wszystkimi żywymi stworzeniami, nie tylko z ludźmi.

### **13. Znaczenie tęczy.**

Wskazanie na tęczę jako znak przymierza nie oznacza, że wcześniej nie oglądano tego zjawiska. Rola znaku wiąże się ze znaczeniem, które zostało mu nadane. W podobny sposób obrzezanie było znakiem przymierza z Abrahamem, chociaż był to starożytny zwyczaj, który nie pojawił się wraz z przyjściem patriarchy i jego rodziny. W *Eposie o Gilgameszu* bogini Isztar przysięgła na lazuryty (ciemnoniebieskie kamienie półszlachetne ze złotymi rysami porytu) ze swego naszyjnika, że nigdy nie zapomni o dniach potopu. Asyryjski relief z XI w. przed Chr. ukazuje dwie ręce wzniesione ku obłokom - jedną ofiarowującą błogosławieństwo, drugą trzymającą łuk. Ponieważ hebrajskie słowo oznaczające tęczę jest stosowane również na oznaczenie łuku, obraz ten wydaje się interesujący.

[Komentarz Historyczno-Kulturowy do Biblii Hebrajskiej, John H. Walton,  
Victor H. Matthews, Mark W. Chavalas, Oficyna Wydawnicza "Vocatio", Warszawa 2005 .:](#)

## **PSALM RESPONSORYJNY**

**Refren:** *Drogi Twe, Panie, to łaska i wierność.*

Daj mi poznać Twoje drogi, Panie,  
naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.  
Prowadź mnie w prawdzie według Twych pouczeń,

Boże i Zbawco, w Tobie mam nadzieję.

**Refren.**

Wspomnij na swe miłosierdzie, Panie,  
na swoją miłość, która trwa na wieki.  
Tylko o mnie pamiętaj w swoim miłosierdziu,  
ze względu na dobroć Twą, Panie.

**Refren.**

Dobry jest Pan i prawy,  
dlatego wskazuje drogę grzesznikom.  
Pomaga pokornym czynić dobrze,  
uczy pokornych dróg swoich.

**Refren.**

***Ps 25,4-5.6-7bc.8-9***

**Ps 25 - Lamentacja jednostki w formie akrostychu.**

4. „Droga” Jahwe jest głównym tematem (por. ww. 4-5, 8-10.12), rozdzielonym fragmentami o potrzebie psalmisty – przebaczenia grzechów (ww. 6-7.11).

6-7. Grzechy psalmisty wygłaszają mowę o miłosierdziu Bożym.

13. Por. Pwt 1,35-36; 6,18.17. Na temat „przestrzenności” i „ograniczoności” zob. Ps 4,2.

19. **Mych nieprzyjaciół: *jest ich wielu***: Por. Ps 3,2-3.

[Katolicki Komentarz Biblijny,](#)  
[prac. zbiorowa, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2001](#) ∴

**DRUGIE CZYTANIE**

*Woda chrztu nas ocala*

## Czytanie z Pierwszego listu świętego Piotra Apostoła

Najdrożsi:

Chrystus raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprowadzić na ciele, ale powołany do życia Duchem. W nim poszedł nawet ogłosić zbawienie duchom zamkniętym w więzieniu, niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz zostało uratowanych przez wodę.

Teraz również zgodnie z tym wzorem ratuje was ona we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zwróconą do Boga prośbę o dobre sumienie, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. On jest po prawicy Bożej, gdyż poszedł do nieba, gdzie poddani Mu zostali aniołowie i Moce, i Potęgi.

**1 P 3,18-22**

**18-19. Zgodnie z zawartym tutaj poglądem. Jezus został wskrzeszony przez Ducha Bożego, za sprawą którego udał się do otchłani (najwyraźniej po zmartwychwstaniu), by ogłosić swoje zwycięstwo nad upadłymi duchami. Spośród wielu poglądów na temat tego tekstu trzy były najczęściej przyjmowane:**

**(1) pomiędzy śmiercią a zmartwychwstaniem Jezus głosił zbawienie umarłym przebywającym w Hadesie, krainie zmarłych (pogląd podzielany przez wielu Ojców Kościoła)**

**(2) przez Noego Jezus nauczał ludzi, którzy żyli w tam tych czasach (pogląd wielu reformatorów)**

**(3) przed lub po swoim zmartwychwstaniu (co wydaje się bardziej prawdopodobne) Jezus ogłosił zwycięstwo nad upadłymi aniołami (pogląd większości współczesnych badaczy).**

**(W literaturze wczesnochrześcijańskiej słowo „duchy” prawie zawsze oznacza raczej istoty anielskie, niż duchy ludzkie, o ile kontekst nie wskazuje na coś wprost przeciwnego. Z budowy gramatycznej tekstu logicznie wynika, że w Duci, który Go wzbudził, Jezus głosił duchom po swoim zmartwychwstaniu. Co więcej, w. 22 wspomina wprost o upadłych aniołach. Pogląd, że duchy te oznaczają zmarłych, opiera się zwykle na 1 P 4,6, który ma charakter konkluzji. Chodzi o to, że męczennicy, którzy zostali zabici, zostaną wskrzeszeni przez Ducha podobnie jak Chrystus w 1 P 3,18.)**

**Z wyjątkiem późniejszych rabinów, niemal wszyscy starożytni Żydzi odczytywali Rdz 6,1-3 jako tekst nawiązujący do upadku aniołów, który miał miejsce w czasach Noego (1 P 3,20). Po potopie mieli oni zostać uwięzieni (tak też jest w 2 P 2,4; Jud 6) pod ziemią lub w powietrzu (por. 1 P 3,22). Następnie, według powszechnie znanej tradycji żydowskiej, Henoch został posłany, by ogłosić im Boży wyrok. Tutaj Chrystus proklamuje swoje zwycięstwo nad nimi.**

18. **”Chrystus... raz umarł”**: Lepiej poświadczona lekcja *apethanen*, „umarł”; ma miejsce prawdopodobnie związek z powszechnie przyjętym w NT wyznaniem wiary: „Chrystus umarł za nasze grzechy” (por. Rz 5,6; 6,10). Słownictwo 1 P i kontekst domagają się jednak odczytania „cierpiał” (por. 3,14.17; 4,1).

**”na ciełe(...) Duchem”**: Nie chodzi tu o rozróżnienie istniejące w gr. teozofii na „ciało” i „ducha”. A zatem 3,19 nie odnosi się do działalności Chrystusowej „duszy”. Tekst mówi o dwóch sferach egzystencji Chrystusa, o jego ziemskim życiu i o jego stanie po zmartwychwstaniu, gdy pojawia się jako Pan przemieniony przez Ducha (por. Rz 1,3; 1 Kor 15,45; 1 Tm 3,16).

19. **”w nim”**: Niektórzy tłumaczą *en hō kai* „przy tej okazji”, lecz bliskość zaimka dzierżawczego *hō* i rzeczownika „duch” oraz powszechnie stosowane w NT wyrażenie „w duchu”, nadto powszechna interpretacja wczesnych, greckojęzycznych komentatorów, przemawiają za tłumaczeniem wyrażenia „nim” jako równoważnika „i w tym duchu”. Chrystus głosił (zbawienie) jako zmartwychwstały Pan.

**”duchom zamkniętym w więzieniu”**: Zwyczajnie w NT „duchy”, bez dalszych określeń (por. Hbr 12,23), oznaczają „nadprzyrodzone istoty”, a nie „ludzkie dusze”. W

**1 Hen**

, księdze bardzo popularnej w okresie wczesnego chrześcijaństwa, Henoch, jako Boży posłaniec, udaje się do zbuntowanych aniołów (por. Rdz 6,1-2) i ogłasza im, że zostali skazani na uwięzienie (zob. )

**1 Hen**

6-11; 12-16). Według tej tradycji, bunt aniołów wyraźnie łączy się z potopem. W późniejszej wersji opowiadania Henoch przechodzi przez nieba i spotyka zbuntowanych aniołów, uwięzionych w drugim niebie (

**2 Hen**

7,1-3; 18,3-6). Historia Henocha w 1 P 3,19 jest przypisana zmartwychwstałemu Chrystusowi, który podczas wniebowstąpienia przeszedł przez „wszystkie nieba” (zob. Ef 4,8-10; Hbr 4,14; por. 1 Tm 3,16; Flp 2,9; Ef 1,20; 6,12; Hbr 7,26). Zostały mu wówczas poddane wszystkie wrogie duchy (por. Ef 1,20-22; 4,8; 1 P i,22).

**”poszedł”**:. Odnosi się to do działalności Chrystusa po jego cielesnym zmartwychwstaniu. Owo „udanie się” należy rozumieć jako wstąpienie do nieba (por. 3,22; Dz 1,10-11).

**”ogłosić [zbawienie]”**: Czasownik *ekēryxen* oznacza „działać jako herold” (*kēryx*). W NT stosuje się go powszechnie na określenie głoszenia Ewangelii. Tutaj Chrystus ogłasza samego siebie jako „Pana” (por. Flp 2,11). Tak jak w 3,22, moc wrogich duchów zostaje opisana jako bliska kresu. Zarówno w 3,19, jak i w 3,22 autor nie koncentruje się na psychologicznej reakcji duchów, lecz na uwolnieniu ludzi spod wpływu złych mocy.

20. Starożytny judaizm posługiwał się czasami potopem jako typem przyszłego sądu, podobnie jak w 2 P 3,6-7. Podkreślenie zbawienia „niewielu” podnosiło na duchu chrześcijańskich czytelników, którzy byli prześladowaną mniejszością. Boża „cierpliwość” nawiązuje do Rdz 6,3, jest też wspomniana w związku z sądem ostatecznym W 2 P W 2 P 3,9.

**”niegdyś nieposłusznym”**: W późniejszej żydowskiej tradycji niejasny tekst Rdz 6,1-2 został rozwinięty w opowiadanie. „Synowie Boży” mieli być aniołami, którzy zgrzeszyli z kobietami i stali się odpowiedzialni za moralny upadek ludzi, jaki spowodził potop. Jedna z wersji opisów grzechu pierwotnego, czyli „pierworodnego” brzmi: „Cała ziemia została zepsuta przez nauczanie Azaz`ela jego czynów; i zaciążył na nim każdy grzech” (1 Hen 10,8 [OTP 1,18]; por. Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela* 1.3. 1 Hen 15,1-11; *Jub* 5). Słowo *apeithein*, „być nieposłusznym”, jest użyte w innych miejscach 1 P (2,8; 3,1) dla określenia odrzucenia Ewangelii

**”cierpliwość Boża oczekiwała”**: W późniejszej żydowskiej tradycji „Bóg przeklął podczas potopu stróżów (aniołów)” (*T.Naph.* 3,5). - Ich historia oraz dzieje ludzkich grzeszników są nierozzerwalnie ze sobą związane. Noe (zob. 2 P 2,5) ostrzegał współczesnych sobie grzeszników przed zbliżającą się karą, w nadziei, że będą pokutować.

**”osiem dusz”**: Liczba osiem (por. 2 P 2,5) to symbol zmartwychwstania (por. Justyn, *Dial.* 138.1-2).

**„zostało uratowanych przez wodę”:** Noe i jego rodzina płynący przez wezbrane wody (por. 1 Kor 10,12; *Midr. Gen. Rab. 7,7*).

21. Istotne znaczenie miał akt wiary wyrażony raczej w chrzcie, niż w fizycznym oczyszczeniu. Chrzest pełni w starożytnym judaizmie rolę aktu nawrócenia, nacisk kładziono jednak na autentyczność nawrócenia, by czynność chrztu była skuteczna.

**„chrzcie”:** Chrześcijanie dostępują zbawienia, „przechodząc” przez wody chrztu, w tym znaczeniu wody potopu są zapowiedzą, „antytypem” chrztu

**„nie przez obmycie brudu cielesnego”:** Dosł. „nie przez pozbycie się brudu ciała”. Byłaby to dość dziwna aluzja do zwykłego obmycia. Powyższe słownictwo bardziej pasuje do określenia obrzędu obrzezania. Ponieważ Kościół rzymski był prawdopodobnie założony przez Kościół z Jerozolimy, porównanie to mogło być powszechnie stosowane w katechezie (por. Kol 2,11; 3,8-9; Ef 4,22)

**„ale przez zwróconą do Boga prośbę o dobre sumienie”:** Greckie *eperōtēma* oznacza „pytanie”, ale stało się specjalistycznym terminem określającym zawieranie kontraktu. Greckie *neidēsis* sy, często tłumaczone jako „sumienie”, nie odnosi się w tym przypadku do subiektywnego stanu, ale do możliwości lub nastawienia

**„dzięki zmartwychwstaniu”:** Zob 1,3; 3,18; por. Rz 6,3-9.

22. **„po prawicy Bożej”:** Odniesienie Ps 110,1 do Chrystusa (por. Mt 22,24; Dz 2,33-33; Rz 8,34; Hbr 8,1).

**„poszedł do nieba”:** Grecki czasownik *poreutheis* został tutaj zastosowany w podobny sposób jak w 3,19.

**„poddani Mu zostali aniołowie”:** Temat zbliżony do poruszonego w 3,19 o „głoszeniu [zbawienia] duchom”. Chrześcijanie przez chrzest uczestniczą w zwycięstwie Chrystusa nad wszystkimi wrogimi duchami (por. Flp 2,10; 1 Kor 15,24.27; Ef 1,21; 6,2; Kol 2,10-15)

**„Władze i Potęgi”** to aniołowie panujący nad narodami, o których często wspominają teksty żydowskie (zob. komentarz do Ef 1,21-23). Ponieważ nawet złe moce, stojące za władcami prześladowającymi chrześcijan, zostały poddane Jezusowi, ostateczny rezultat nie podlegał żadnej wątpliwości.

[Katolicki Komentarz Biblijny,](#)  
[prac. zbiorowa, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2001](#) ∴

[Historyczno Kulturowy Komentarz do Nowego Testamentu,](#)  
[Craig S. Keener, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2000](#) ∴

## **ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ**

**Aklamacja:** Chwała Tobie, Słowo Boże

Nie samym chlebem żyje człowiek,  
lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.

**Mt 4,4b**

## **EWANGELIA**

*Jezus był kuszony przez szatana, aniołowie zaś Mu służywali*

## **Słowa Ewangelii według świętego Marka**

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię. Czterdzieści dni przebył na pustyni, kuszony przez szatana. Żył tam wśród zwierząt, aniołowie zaś Mu służywali.

Po uwiezieniu Jana przyszedł Jezus do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”.



## **Mk 1,12-15**

12-13. Powszechnie wierzono, że demony mają szczególne upodobanie do takich miejsc jak łącznie, cmentarze i pustynie. Czytelnicy mogli więc odczuwać napięcie, gdy Jezus toczył walkę z szatanem na jego własnym terytorium. Bezpieczeństwo wśród i dzikich bestii było znakiem Bożej ochrony (Ez 34,25; Dn 6,22).

12. „*na pustynię*”: Choć Marek nie podaje żadnych szczegółów, przypuszczalnie ma na myśli Pustynię Judzką, rejon, w którym działał Jan Chrzciciel (zob. 1,4).

13. „*Czterdzieści dni*”: Słowa te nie nawiązują raczej do wędrówki Izraelitów przez pustynię, która trwała czterdzieści lat, lecz są aluzją do czterdziestodniowej próby, której zostali poddani Mojżesz (Wj 34,28) i Eliasza (1 Krl 19,8)

„*przez szatana*”: W ostatnich księgach ST szatan pełni rolę oskarżyciela (Hi 1-2; Za 3,1-2) i sprawcy nieszczęść Izraela (1 Krn 21,1; por. 2 Sm 24,1). W żydowskich pismach apokaliptycznych szatan był przedstawiany jako przywódca nieprzyjaciół Bożego ludu. Tutaj poddaje on Jezusa próbie której natura nie została bliżej określona.

„*wśród zwierząt*”: Pustynia Judzka była zamieszkała przez dzikie zwierzęta; wzmianka o aniołach służących Jezusowi i o ochronie przed drapieżnymi zwierzętami wskazuje, że tłem tekstu był Ps 91,11-13.

14-15. Podsumowanie przesłania Jezusa może być też podsumowaniem Markowej Ewangelii lub dobrej nowiny (Mk 1,1): ludzie powinni zwrócić się ku Bogu jeśli uwierzą w dobrą nowinę, że Bóg jest gotów spełnić wszystkie obietnice, jakie dał swojemu ludowi. Żydzi byli świadomi, że w pewnym sensie Bóg już panuje nad wszechświatem, lecz codziennie modlili się o nadejście dnia, w którym Jego królestwo (lub panowanie) zostanie ustanowione nad wszystkimi narodami ziemi. Wierzyli, że wtedy wszyscy ludzie poddadzą się Bogu. Ponieważ Ewangelie potwierdzają, iż Jezus musi przyjść dwukrotnie, przeto królestwo Boże nastanie w dwóch etapach. Przyszłe Boże panowanie zostanie ustanowione już teraz w życiu ludzi, którzy są Mu posłuszni, zaś panowanie nad całym światem stanie się faktem, gdy Jezus przyjdzie powtórnie. W czasach Jana dokonanie takiego rozróżnienia nie było jednak możliwe.

14. **"Gdy Jan został uwięziony"**: Czasownik *paradothēnai*, „wydany, uwięziony”, pełni ważną rolę w Markowym opisie męki i śmierci Jezusa. Jego użycie w tym miejscu czyni los Jana Chrzciciela zapowiedzią przyszłego losu Jezusa

**"do Galilei"**: Jezus przebywał nad rzeką Jordan razem z Janem Chrzcicielem, a później na Pustyni Judzkiej. Teraz powrócił w rejon swojej służby – do Galilei, która ogólnie rzecz biorąc była do niego bardziej przychylnie nastawiona niż Judea (choć Jan Chrzciciel zaś zgładzony na rozkaz władcy Galilei, Heroda Antypasa [6,14-29]

**"Głosił Ewangelię Bożą"**: Słowo *euangelion* nawiązuje do greckiej terminologii zaczerpniętej z Deutero Izajasza (zob. 40,9; 41,27; 52,7; 60,6; 61,1-2). Dobra nowina pochodziła od Boga, jej treścią zaś było Boże działanie.

**"Mówił"**: Podsumowanie Jezusowego zwiastowania w formie eschatologicznego ostrzeżenia stworzy ramy dla wszystkiego, co będzie on mówił i czynił w dalszej części Ewangelii.

15. **"Czas się wypełnił"**: Dzielenie historii ludzkości na okresy było powszechną praktyką żydowskich apokaliptyków (zob. 1 Hen 93,1-10; 91,12-17; Tes. Mojżesza 10). Wraz z nadejściem czasu wyznaczonego w Bożym planie, miało nastąpić królestwo Boże. Głównym elementem ostrzeżenia Jezusa było to, że moment ten już nadszedł

**"bliskie jest królestwo Boże"**: W judaizmie czasów Jezusa określenie „królestwo Boże” odnosiło się do przyszłego objawienia Bożej władzy i sądu nad narodami, do mającego w przyszłości nastąpić Bożego panowania nad całym stworzeniem. Panowanie to już jest „bliskie” ( *ēngiken*).

**"Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię"**: Nastanie królestwa Bożego będzie wymagało od ludzi zmiany postępowania, co wyraźnie podkreślał Jan (1,4). Wezwanie „wierzcie w Ewangelię” łączy zwiastowanie Jezusa z wiarą po jego zmartwychwstaniu, określaną słowem *pistis*, „wiara”, i z *euangelion*, „dobra nowina”, odgrywającymi tak ważną rolę w NT.

[Katolicki Komentarz Biblijny,](#)  
[prac. zbiorowa, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2001 .:](#)

## HOMILIA

### Trzy kroki ku homilii, ks. Marek Gilski

Zawieram z wami przymierze, tak iż nigdy już nie zostanie zgładzona wodami potopu żadna istota żywa i już nigdy nie będzie potopu niszczącego ziemię (Rdz 9, 11).

#### 1. Komentarz naukowy

Czym jest przymierze? Wspomnienia z lekcji historii podpowiadają, że jest to rodzaj umowy, gwarancji, której udzielają sobie wzajemnie dwa podmioty (państwa, władcy) na wypadek na przykład zagrożenia suwerenności. W tak pojętym przymierzu chodzi o wzajemność, o dwustronne partnerskie zobowiązanie. Przymierze, które tutaj napotykamy, jest nieco inne. Jest ono obietnicą i zobowiązaniem, które Bóg sam, z własnej woli podejmuje w stosunku do człowieka (i świata), nie oczekując od niego rewanżu. Nie aspekt wzajemności, ale gwarancyjności wybija się tu na plan pierwszy. *Ja, Ja zawieram przymierze z wami (...).* Tego *J*  
*a*

nie sposób nie zauważyć. Zostało podwójne, bo jest tu najważniejsze.

*Ja*

, Jahwe, gwarantuję wam, że będzie tak i tak.

*Ja*

: wasz Bóg prawdomówny i wierny.

*Gwarantuję wam, że już nigdy nie będzie potopu.* Jakie echo budzą w nas te słowa? Słuchamy ich z namaszczeniem, bo powaga dobrze licuje z całą tą monumentalną scenerią, ale nie traktujemy ich zbyt serio. No bo jednak tyle istot żywych ginie stale w nurtach wezbranych rzek, w wodach powodzi, w falach tsunami, w lawinach błota spowodowanych przez katastrofalne deszcze... Czyż dla tych setek tysięcy ofiar nie jest to nowy potop?

A jednak: nie. Przynajmniej nie jest to potop, o jakim mówi Bóg. Bo Bóg nie mówi o wodzie, która zawsze pozostanie groźnym żywiołem, ale o następstwach potopu, które sam zamierzył. A zamierzył przerwać historię rodzaju i cofnąć ją do punktu początkowego. Wtedy, za dni Noego, ten jeden raz i nigdy już więcej. Taka jest wymowa tego przymierza. Pozwoli, by

duchowa historia ludzkości toczyła się swoim trybem, pozwoli, by człowiek w pełnej wolności i autonomii kroczył drogą, którą sam obrał, i pozwoli też, by doświadczył jej ostatecznych konsekwencji. Nie pozostanie wobec niego obojętny, będzie wielokrotnie upominał się o jego miłość i miejsca więzi, ale jemu pozostawi decyzję. Preludium historii rodzaju, pojętego jako ogromna społeczność zbudowana w oparciu o to przymierze, jest błogosławieństwo Boga wypowiedziane nad rodziną Noego, jej ostatnim akordem będzie Wielki Babilon i Nierządnicza z wizji św. Jana. Ze zderzenia zaś tych dwóch natchnionych tekstów (przymierze noahickie nigdy nie zostało odwołane, jedynie myśmy w nie zwątpili. Pozostaje ono równie aktualne i znaczące, jak proroctwo św. Jana) dowiadujemy się, że wprawdzie dzieje Ziemi jako planety i siedziby człowieka zgodnie z przewidywaniami naukowców zakończą się jakimś gwałtownym kataklizmem – deszczem asteroidów, śmiercią ciepłą, kolapsem wewnętrznym albo właśnie wybuchem – ale nie stanie się to pierwszej, niż dopełni się historia duchowa ludzkości: niż odsłoni się pełnia Prawdy.

Przymierze domaga się znaku. Poprzez obecność znaku aktualizuje się ono ciągle na nowo. Jego ważność jest w nim ciągle potwierdzana. Nadto sam charakter znaku jakoś świadczy, odsyła do treści przymierza. Na znak przymierza ze wszystkimi istotami żywymi zamieszkującymi ziemię Bóg wybrał tęczę. Dlaczego akurat tęczę? Bo tęcza ma w sobie coś z uśmiechu Pana Boga nad światem. Tęcza zawsze cieszy. Pojawienie się tęczy po deszczu ma w sobie coś niezaskaszonego dobrotliwego, jakąś zaskakującą, nieuzasadnioną wobec okrucieństwa świata łaskawość. Czyż nie jest to genialny symbol tego właśnie przymierza: dobrowolnego, niezaskaszonego, wpisującego się bez reszty w porządek świata, a wyrosłego z dobroci i wspaniałomyślności wobec człowieka? (M. Szamot, *Genesis. Czy ktoś w to jeszcze wierzy?*, Poznań 2020, s. 148–151).

## 2. Mistrzowie teologii i życia duchowego

„Nie sądz, że skoro Bóg wie wszystko, to z góry, nie zważając na twoją wolność i niezależnie od twoich zasług, przeznaczył ci niebo lub piekło” (F.J. Sheen, *Idź do nieba! Duchowa mapa do wieczności*, Kraków 2020, s. 263).

## 3. Z życia wzięte

„Nie mieli problemów większych niż ich sąsiedzi czy znajomi. Przeciwnie. Byli wspierani przez jego i jej rodziców. Mogli liczyć na pomoc finansową i na dyżury przy dzieciach. Mimo to Krzysztof i jego żona wchodzili w kolejne fazy kryzysu: jako osoby i jako para.

Krzysztof zaczął nadużywać alkoholu. Popadł w uzależnienie. Upijał się coraz bardziej i coraz częściej. Gdy wracał do domu, był agresywny. Dręczył psychicznie żonę i córki. Zaniedbywał

swoje obowiązki w pracy zawodowej. Zaczął się staczać jak po równi pochyłej. Dzieci zaczęły się go bać i ogromnie wstydzić. Żona już zupełnie zrezygnowała z trudu wychowania. Użała się do krewnych i znajomych nad własnym losem. Po zakochaniu sprzed lat nie pozostało już śladu. Krzysztof i jego żona przekonali się na własnej skórze o tym, że jeśli zakochanie nie zamienia się w miłość i jeśli małżonkowie nie okazują sobie nawzajem miłości w sposób coraz bardziej ofiarny i czuły, to kryzys musi nadejść nieuchronnie. Faktycznie nadszedł i przyjmował coraz bardziej dramatyczne formy.

Krzysztof stał się wrakiem człowieka. Alkohol całkowicie zawładnął nim i jego życiem. Mój krewny niszczył siebie, zdrowie, sumienie, małżeństwo i rodzicielstwo, więzi z Bogiem, z rodzicami i rodzeństwem, z krewnymi i przyjaciółmi. Coraz rzadziej pokazywał się w domu. Unikał kontaktu z bliskimi. Wszedł w tak zaawansowaną fazę alkoholizmu, że w każdej chwili groziła mu śmierć.

Często rozmawiałem z żoną Krzysztofa. Wyjaśniałem jej mechanizmy uzależnień. Tłumaczyłem, że jej mąż jest ślepo zakochany w śmiertelnym wrogu, jakim stał się dla niego alkohol. Wyjaśniałem, że Krzysztof nałogowo oszukuje samego siebie i wmawia sobie, że nie jest alkoholikiem, że wierzy w tę iluzję. Mówiłem o tym, że genialnie manipuluje wszystkimi bliskimi po to, żebyśmy nie przeszkadzali mu trwać w nałogu, gdyż na razie nie wyobraża sobie innego życia. Tłumaczyłem, że w czynnej fazie alkoholizmu – podobnie jak w przypadku każdego uzależnienia czy innej formy głębokiego kryzysu – taki człowiek nie reaguje już na naszą miłość i na nasze cierpienie. Zastanowić się i radykalnie się zmienić może jedynie wtedy, gdy sam zacznie cierpieć, gdyż na własne cierpienie każdy z nas pozostaje wrażliwy nawet wtedy, gdy nie jest już wrażliwy nawet na miłość i cierpienie samego Boga.

Żona Krzysztofa reagowała podobnie, jak reaguje wiele żon w podobnej sytuacji. Uciekała od problemu. Nie chciała chodzić na spotkania Al-Anon, czyli wspólnoty, która pomaga osobom borykającym się z problemem uzależnienia u kogoś z bliskich. Stawała się coraz bardziej apatyczna.

Wbrew faktom, wbrew wiedzy, wbrew wszelkim regułom próbowałem zdobyć serce mojego krewnego. Jakiż byłem głupi! Nie da się przecież zdobyć serca kogoś, kto trwa w alkoholizmie, narkomanii, erotomanii, hazardzie, pracoholizmie czy w innym uzależnieniu, bo w czynnej fazie choroby uzależniony nie reaguje nawet na miłość i cierpienie Boga, więc i tym bardziej na miłość i cierpienie swoich bliskich. W obliczu sytuacji, która stała się dla Krzysztofa i jego bliskich wręcz śmiertelnie groźna, uświadomiłem sobie, że muszę zdobyć się na postępowanie wbrew sercu i odbyć z moim krewnym bezwzględnie twardą rozmowę.

Tego dnia nie był jeszcze pod wpływem alkoholu, ale – jak co dzień – czekał jedynie na okazję, żeby się upić. Powiedziałem do niego: *Albo pojedziesz na zamkniętą terapię, albo umrzesz, a przy okazji śmiertelnie poranisz swoich bliskich*

Krzysztof nadal wypierał problem. Wiedziałem, że nie mam już innego wyjścia, jak postawić sprawę na ostrzu noża. Odbyłem wielogodzinne rozmowy z najbliższymi Krzysztofa.

Wyjaśniłem, że może go uratować już tylko jego własne cierpienie i że w tej sytuacji każdy, kto mu w czymkolwiek pomoże, w rzeczywistości przyczyni się do jego śmierci.

Tym razem nikt w rodzinie nie miał już wątpliwości, że nam wszystkim pozostało jedynie konsekwentne zastosowanie twardej miłości. Krzysztof zorientował się, że wszyscy jego bliscy stali się wobec niego stanowczy, że nie pozwalają już sobą manipulować, że w niczym mu już nie pomogą i że odtąd musi ponosić wszystkie, najbardziej nawet bolesne i dotkliwe konsekwencje trwania w nałogu.

Po jakimś czasie zmarł tata Krzysztofa. Mój krewny przyszedł podpity na pogrzeb. Widziałem, że był w szoku. Mocno przeżywał to, że nawet nie wiedział, iż jego ojciec od dziesięciu dni był umierający. Kilka dni później Krzysztof poszedł na pierwszy w swoim życiu miting AA. Ale niestety szybko wrócił do upijania się i zrezygnował z mitingów.

Osiem tygodni później zmarła jego matka. Chociaż przed jej śmiercią wiedział, że jest w stanie ciężkim, to nie przychodził jej odwiedzać. Pił. Śmierć matki przeżył jeszcze bardziej niż śmierć ojca. Większość ludzi w czynnej fazie alkoholizmu w takiej sytuacji pogrąża się całkowicie. Upijają się, żeby zapomnieć o poczuciu winy.

Gdy mój krewny kilka godzin po zgonie matki dowiedział się o tym, że tego dnia umarła, nie sięgnął już po alkohol. Nastąpił w nim przełom. Na pogrzebie mamy – pierwszy raz od wielu miesięcy – był zupełnie trzeźwy. Od tamtego dnia zaczęła się jego droga odzyskiwania wszystkiego. Krzysztof odrodził się z popiołów. – *Pomóż mi* – powiedział. – *Chcę pojechać na zamkniętą terapię. I to najlepiej już jutro. Jestem bezsilny. Nie poradzę sobie bez pomocy specjalistów*

Od tamtej terapii minęło ponad jedenaście lat. W tym czasie Krzysztof nigdy nie napił się alkoholu. Dzisiaj jest szlachetnym i szczęśliwym człowiekiem. Po trzydziestu kilku latach trwania w dramatycznym i pogłębiającym się kryzysie, dziś jest prawdziwą Bożą perłą: pracowity,

przezroczyście uczciwy, delikatny, taktowny, otwarty, usługowy. Krzysztof stał się tak dojrzały, że zaskakuje to nie tylko jego samego, ale też wszystkich, którzy znają go od dzieciństwa. W żadnej poprzedniej fazie życia nie miał w sobie nawet jednej setnej tej dojrzałości, jaką obecnie promieniuje. Najdosłowniej w świecie stał się nowym człowiekiem” (M. Dziewiecki, *Nie ma sytuacji bez wyjścia. Jak wychodzić z kryzysu?*, Nowy Śącz 2020, s. 86–93).

{youtube} [DCjuF2LaaWg](#) {/youtube}

{youtube} [bz\\_bbSgNZkY](#) {/youtube}